

Przedszkole bez PIT

PRAWO

Przy przyjmowaniu dziecka do przedszkola samorządy nie mogą preferować tych rodziców, którzy płacą podatki w lokalnym urzędzie skarbowym.

Takie jest stanowisko generalnego inspektora danych osobowych. To reakcja na decyzje dyrektorów niektórych przedszkoli, którzy sprawdzają, gdzie rodzice dziecka składają PIT.

Inspektor przypomina, że dyrektor przedszkola nie jest uprawniony do weryfikowania wiarygodności oświadczeń, zasady zaś naboru do przedszkoli powinny być jednakowe w całym kraju. *—jol*

• C5

Do przedszkola z PIT

OŚWIATA | Ułatwienie przyjęcia do przedszkoli dzieci, których rodzice rozliczają się z podatku w lokalnym urzędzie skarbowym, jest bezprawne

JOLANTA OJCZYK

W większości gmin trwa rekrutacja do przedszkoli. Miejsc jest mniej niż chętnych. Aby zrationalizować zasady naboru, samorządy ustalają lokalne kryteria.

Bezprawne kryteria...

Dodatkowe punkty zwiększające szansę na przyjęcie przyznaje się m.in. za to, że oboje rodzice pracują, a dziecko ma rodzeństwo w przedszkolu. W tym roku np. Warszawa i Gliwice wprowadziły preferencje dla tych, którzy rozliczają się z podatku w urzędzie skarbowym na ich terenie. Tak samo od przyszłego roku chce zrobić Kraków.

Tymczasem zgodnie z art. 6 ustawy o systemie oświaty przedszkole przeprowadza rekrutację, opierając się na zasadzie powszechnej dostępności.

– Oznacza to, że miasta nie mają prawa do ustanawiania w uchwałach kryteriów ją ograniczających – podkreśla Mateusz Pilich, ekspert od prawa oświatowego. **O tym, kto ma ma pierwszeństwo w przyjęciu, obecnie może decydować tylko minister edukacji.** A ten w rozporządzeniu z 20 lutego 2004 r. w sprawie warunków i trybu przyjmowania uczniów do szkół (DzU nr 26, poz. 232 ze zm.) ustalił, że najpierw mogą być przyjęte dzieci z niepełnej rodziny, których rodzice są niepeł-

nosprawni, oraz te z rodzin zastępczych. Inne kryteria są zatem bezprawne i mogą prowadzić do dyskryminacji.

Samorządowcy tłumaczą, że nie zamierzają działać wbrew prawu. – Chcemy, aby w pierwsze kolejności mogły być przyjęte dzieci najbardziej potrzebujące – wyjaśnia Dariusz Wołodźko z Urzędu Miasta w Gdańsku.

Lukasz Pawłowski z warszawskiego ratusza dodaje, że gdyby miasto miało nieograniczoną liczbę miejsc i mogło zaspokoić wszystkie potrzeby, nie musiałoby wprowadzać dodatkowych kryteriów.

To, czy rodzice rzeczywiście spełniają dane kryteria, sprawdzają dyrektorzy przedszkoli.

... i ich weryfikacja

– Kiedy przyniosłem podanie, pani dyrektor poprosiła o pierwszą stronę PIT – mówi Krzysztof Marek, warszawiak, ojciec czteroletniej Ani.

– Jeśli rodzic chce otrzymać punkty ekstra, musi się postarać – podkreśla Pawłowski. – Nie może być tak, że ktoś latami mieszka w Warszawie, ale z podatku rozlicza się 100 km dalej. W rezultacie miasto jest pozbawione dochodów, z których utrzymuje infrastrukturę, w tym przedszkola.

W Krakowie rodzice są prosieni o zaświadczenie z zakładu pracy lub druk ZUS RMUA. Generalny inspektor ochrony danych osobowych i rzecznik

OPINIA

Rafał Wiewiórowski

generalny inspektor ochrony danych osobowych

DLA „RZ”



Od półtora roku zabiegam, aby w ustawie o systemie oświaty zostały określone jednolite dla wszystkich gmin zasady pozyskiwania danych osobowych na potrzeby prowadzenia rekrutacji. Dzięki temu nie dochodziłoby do nadmiernej i zbędnej ingerencji w prywatność rodziców. Zgodnie z obowiązującym prawem, w tym Konstytucją RP, władze samorządowe nie mogą ani wprowadzać dodatkowych kryteriów naboru, ani weryfikować oświadczeń rodziców, np. przez żądanie przedłożenia potwierdzających je dokumentów. Gminy próbują zrationalizować sposób wykonania zadania publicznego tak, by do przedszkoli w pierwszej kolejności zostały przyjęte dzieci najbardziej potrzebujące. Praktyka ta jest jednak bezprawna.

nych osobowych i rzecznik praw obywatelskich podkreślają, że jest to bezprawne. Część gmin już o tym wie.

– Nie możemy weryfikować informacji rodziców. Dlatego dyrektorzy przedszkoli opierają się na ich pisemnym oświadczeniu – mówi Dariusz Wołodźko.

Samorządy podkreślają, że prawo powinno pozwalać sprawdzać prawdziwość. W tym celu jednak trzeba zmienić przepisy.

Mimo to rodzice, którzy nie udokumentują, gdzie pracują lub placą podatki, nie są dodatkowo punktowani, a ich dzieci mogą nie zostać przyjęte. Dlatego wielu stara się o fikcyjne zatrudnienie czy wysyła pustą kopertę do urzędu skarbowego,

by móc przedstawić PIT z dowodem nadania. Jeśli jednak dyrektor wykryje fałszerstwo, może nie przyjąć dziecka.

– W takiej sytuacji nie można zastosować odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń z art. 233 kodeksu karnego – wyjaśnia Pilich.

O ustalenie jasnych i jednokowych w całym kraju kryteriów rekrutacji od czterech lat zabiegają RPO, a także GIODO. Krystyna Szumilas, minister edukacji, zapowiada podjęcie prac nad ustawowym określeniem zasad pozyskiwania danych na potrzeby rekrutacji. ■

✉ masz pytanie, wyślij e-mail do autorki j.ojczyk@rp.pl